

Szczepan T. Praškiewicz OCD

KARMEŁITAŃSKI INSTYTUT DUCHOWOŚCI, KRAKÓW

## **Działalność klasztoru Karmelitów bosych w Wiśniczu (1630–1782)**

### **Wstęp**

Kiedy w lutym 2000 roku prof. dr hab. Piotr Stanisław Szlezynger poprosił mnie, jako ówczesnego prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, o napisanie słowa wstępnego do albumu pt. *Dawny kościół Karmelitów Bosych w Wiśniczu*, jaki opracowałam<sup>1</sup>, wyraziłem nie tylko moją i moich współbraci zakonnych radość z powodu tego, że Towarzystwo Miłośników Wiśnicza zechciało się podjąć wydania tegoż Albumu, które – notabene – wznowiono poszerzone w bieżącym roku<sup>2</sup>, ale podkreśliłem wierność wiśnickiej wspólnoty zakonnej karmelitańskiemu stylowi życia i swemu powołaniu. Wyraził to już sam fundator klasztoru Stanisław Lubomirski wobec króla Władysława IV, który nawiedził Wiśnicz w 1641 roku: „Zakonnicy tutejsi – powiedział Lubomirski królowi – tak ściśle przestrzegają karności swej zakonnej, że od tylu lat pobytu ich na górze w Wiśniczu, nigdy ich nie widział ku zamkowi mojemu kierujących swe kroki. O ile starania dokładają w unikaniu łączności ze światem, o tyle miłują samotność wzgórze i zamknięcie klasztorne”<sup>3</sup>. Dziś, pragnąc mówić o działalności wiśnickiego klasztoru karmelitańskiego, pragnę przywołać te same słowa, albowiem pierwszą i najbardziej czytelną oddziaływającą apostołowsko cechą życia zakonnego, w myśl teologii życia konsekrowanego – wczoraj, jak i dziś – jest

<sup>1</sup> P. S. Szlezynger, *Dawny kościół Karmelitów Bosych w Wiśniczu*. Nowy Wiśnicz 2000.

<sup>2</sup> Tenże, *Dawny kościół Karmelitów Bosych w Wiśniczu*. Bochnia–Nowy Wiśnicz 2009.

<sup>3</sup> Tamże, s. 3 (wyd. 2000), s. 5 (wyd. 2009).

wierność własnemu charyzmatowi i świadectwo życia<sup>4</sup>. Konstytucje karmelitów bosych określały, że celem zakonu jest na pierwszym miejscu własne uświęcenie poprzez „rozważanie i miłość rzeczy Bożych”, drugim zaś działalność zewnętrzna, zwłaszcza taka, „która ma na celu zbawienie bliźnich”<sup>5</sup>. Na mocy tychże konstytucji – pisał o. Czesław Gil OCD – „każdy zakonnik był obowiązany do poświęcenia około sześciu godzin dziennie na modlitwę, odprawianą wspólnie w chórze. Ponadto obowiązywało go czytanie duchowne, ustalone zwyczajem praktyki pokutne, takie jak biczowanie się, noszenie żelaznych łańcuszków na biodrach czy włosienicy. Regulamin dzienny przewidywał szczegółowy rozkład zajęć, niewiele pozostawiając do własnej dyspozycji. Modlitwa, umartwienia, wierność zachowywaniu porządku dnia – miały być środkami ułatwiającymi stały i systematyczny postęp w życiu wewnętrznym”<sup>6</sup>.

Przepisy te obowiązywały wszystkie klasztory i wszystkich zakonników i mieli je oni niejako we krwi. Nawet wówczas, gdy byli w podróży, o ile było to możliwe, odprawiali ćwiczenia zakonne. I tak rano, gdy po mszy św. wyruszali w drogę, odmawiali modlitwy dla podróżnych oraz Litanię do wszystkich świętych. Następnie odprawiali półtoragodzinne rozmyślanie, po którym recytowali prymę i tercję. Przed udaniem się do hospicjum na obiad odmawiali sekstę i nonę oraz robili rachunek sumienia. Po obiedzie udawali się w dalszą drogę, w czasie której miały miejsce: rekreacja, nieszpory, kompleta, różaniec, litania do Matki Bożej, godzinne rozmyślanie oraz jutrznia i laudes dnia następnego. Odprawiali także przepisane ćwiczenia pokutne<sup>7</sup>.

Z całą pilnością, niejako do potęgi, przepisów konstytucji zakonnych przestrzegano w klasztorach formacyjnych, w których młodzi zakonnicy odbywali nowicjat lub przygotowali się poprzez studia do kapłaństwa. A takim właśnie klasztorem formacyjnym, najpierw jako siedziba nowicjatu (1630–1642), a następnie klerykatu (od 1642 aż do kasaty, tj. do 1782), był klasztor wiśnicki, co przypomina o. prof. dr hab. Benignus J. Wanat<sup>8</sup>. Nowicjuszy i kleryków uczono, owszem, podczas wykładów i konferencji, ale nade wszystko przykła-

<sup>4</sup> Por. Jan Paweł II, *Vita consecrata*, nr 72.

<sup>5</sup> *Konstytucje zakonu przyjęte przez kapitułę generalną z 1623 roku*, (dalej: *Constitutiones 1623*). W: Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej (dalej: APKB) rkps AP 7: *Acta Capitulum generalium OCD ab a. 1605 ad a. 1644*, k. 35r-77v; pars 2 cap. 5.

<sup>6</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655*. „*Nasza Przeszłość*” T. 48: 1977, s. 161–162.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 17, przypis 14.

<sup>8</sup> B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605–1975*. Kraków 1979, s. 368.

dem własnego życia, gdyż konstytucje zakonne z 1631 roku przypominały słowa św. Teresy od Jezusa: „operibus magis, quam verbis doceant” (bardziej niż słowami trzeba uczyć czynami)<sup>9</sup>.

Działalność klasztoru wiśnickiego, bardziej niż *ad extra* była działalnością *ad intra*, co dostrzegł i za co pochwalił zakonników wobec króla sam fundator. Działalnością tą był przede wszystkim ich sposób życia, którym oddziaływali apostołsko na okolicę. Ten sposób życia pociągał wielu, bo pojawiły się liczne powołania do zakonu z samego Wiśnicza i Bochni. Zakonnicy wiśniccy nie zapomnieli jednak i o drugim członie składowym ich charyzmatu, tj. o trosce o zbawienie dusz i podejmowali działalność apostołską także względem bliźnich spoza klasztoru. Przyjrzyjmy się więc ich działalności nieco szerzej.

## Działalność *ad intra*

### Formacja nowicjuszy i kleryków

#### Formacja nowicjuszy (1630–1642)

Klasztory karmelitów bosych włoskiej kongregacji zakonu pw. św. Eliasza, do której należały klasztory w Polsce tworzące od 14 maja 1617 roku niezależną prowincję zakonną pw. Ducha Świętego<sup>10</sup> dzieliły się – ze względu na ich organizację i przeznaczenie – na nowicjaty, eremy, domy studiów, domy profesów oraz seminaria misyjne<sup>11</sup>. Jak już wspomniano wcześniej, klasztor wiśnicki był najpierw siedzibą nowicjatu, a następnie domem studiów. Aby w tym klasztorze zamieszkać, tuż po ukończeniu jego budowy, tj. 26 maja 1630 roku, przybyło z klasztoru pw. Niepokalanego Poczęcia w Krakowie całe zgromadzenie nowi-

---

<sup>9</sup> *Constitutiones Fratrum Discalceatorum Congregationis S. Eliae Ordinis B.V. Mariae de Monte Carmelo*. Antverpiae 1632, ex officina plantiniana B. Moreti, s. 15; por. Teresa od Jezusa św., *Sprawozdania duchowe*, 67. W: Taż, *Dzieła*. T. 3. Kraków 1995, s. 91; Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *Lattività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi. Dissertatio ad lauream*. Roma 1970, s. 78.

<sup>10</sup> Zob. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 56–57.

<sup>11</sup> *Constitutiones 1623, pars 3 cap. 1 nn.*; por. C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 134; B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 92.

cjackie, tj. 16 zakonników, w tym 6 kapłanów<sup>12</sup>. Przeorem klasztoru nowicjackiego w Krakowie był o. Cyryl od św. Franciszka, a magistrem nowicjuszków o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty. Obaj kontynuowali te posługi także w klasztorze wiśnickim<sup>13</sup>.

Przenosiny nowicjatu do Wiśnicza były faktem bardzo pozytywnym, nie tylko ze względu na warunki bytowania (klasztor krakowski – stary, podmokły – nie mógł się równać z nowym, pięknym i suchym klasztorze wiśnickim<sup>14</sup>), ale i z racji ideologicznych. Kapituła Generalna z 1623 roku nakazywała bowiem, aby klasztor nowicjacki leżał na uboczu, z dala od wiru miejskiego<sup>15</sup>, a więc nowo wybudowany klasztor wiśnicki leżący na wzgórzu, dominujący nie tylko nad miastem, ale i nad zamkiem Lubomirskich, był pod tym względem miejscem wymarzonym.

Nowicjusze, jakkolwiek stanowili tę samą grupę, dzielili się na kandydatów do kapłaństwa i na braci zakonnych. Liczniejsi byli zazwyczaj ci pierwsi. W klasztorze nowicjackim pielęgnowano szczególny klimat modlitwy i milczenia w myśl zasady, że milczeć znaczy tyle, co modlić się. Tablice z napisem „silentium” można w klasztorach nowicjackich zakonu spotkać do dziś. Magister, czyli wychowawca nowicjuszy, wygłaszał do nich codziennie naukę o zdobywaniu cnót, zwalczaniu wad, sakramentach, umartwieniu i innych środkach pomocnych w dążeniu do doskonałości. Kreślił przed wychowankami ideał życia zakonnego, tłumaczył teksty legislacyjne i dzieła mistyczne św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Wspomagał go w tej pracy socjusz – inny kapłan zakonny, wyznaczony do tego przez zarząd prowincji; całe zaś zgromadzenie zakonne miało ich uczyć przykładem wierności i obecnością na wszystkich ćwiczeniach zakonnych, będąc sprawdzianem autentyczności karmelitańskiego stylu życia. Szczególny nacisk kładziono na rozwój życia modlitwy. Codzienna dwugodzinna modlitwa wewnętrzna, godziny kanoniczne rozłożone na odpowiadające im pory dnia i nocy ułatwiały uswięcenie każdej chwili. Kult Eucharystii – codzienna msza św. i adoracja, a także nabożeństwo maryjne, wyrażające się m.in. przez noszenie szkaplerza i inne pobożne praktyki (odmawianie litanii, śpiewanie antyfony *Salve Regina*), a nadto tzw. *praeces vespertinae* (modlitwy

<sup>12</sup> APKB sygn. AKWI 1: Acta Capituli Conventus Wisnicens: Salvatoris Carmelitarum Disalceatorum, a. D. 1630, die 26 Maii, s. 1.

<sup>13</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 81.

<sup>14</sup> Zob. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 364.

<sup>15</sup> Por. C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 141.

wieczorne) do Matki Bożej, św. Józefa i świętych patronów zakonu pomagały wznosić ducha ku nadprzyrodzoności i trwać w obecności Bożej.

Wykonywano także pracę fizyczną, jak chociażby dla utrzymania klasztoru w czystości, uprawiano jarzyny i kwiaty. Nadto w wychowaniu nie zapomniano też o wymiarze ludzkim i zwyczajniki nowicjackie zawierały wskazówki dotyczące *savoir-vivre'u*, przypominając o obowiązku wdzięczności, grzeczności, skromnego noszenia się i higieny. Podręcznikiem formacji nowicjuszy była *Instructio novitiorum* napisana przez o. Jana od Jezusa i Maryi (1564–1615), jednego z najwybitniejszych wychowawców Karmelu Terezańskiego<sup>16</sup>.

Nowicjuszy, którzy odbyli początkową formację zakonną w Wiśniczu podczas dwunastoletniego istnienia tam nowicjatu było wielu. Z Krakowa przyjechało ich pięciu lub sześciu i w samym roku przybycia zgromadzenia nowicjackiego do Wiśnicza (1630) zgłosiło się tam dziesięciu kandydatów na kapłanów i trzech na braci zakonnych. Z tej liczby przed końcem roku usunięto dwóch nowicjuszy kandydujących do kapłaństwa. Średnio co roku zgłaszało się po kilku kandydatów, ale były też lata chude, np. nikt nie zgłosił się w roku 1638<sup>17</sup>.

#### Formacja alumnów (1642–1782)

W aktach kapituły klasztoru wiśnickiego czytamy, że 2 lipca 1642 roku definitorium prowincjalne zadecydowało, aby został on przeznaczony na dom studiów teologicznych<sup>18</sup>, nowicjat zaś przeniesiono z Wiśnicza do Przemyśla.

Dom studiów, podobnie jak i dom nowicjatu, był także domem formacyjnym wobec młodszego pokolenia zakonników. Przebywali w nim klerycy, którzy poprzez studium filozofii i teologii przygotowywali się do święceń kapłańskich. Klasztor w Wiśniczu był miejscem studium teologii, a nie filozofii. Tę ostatnią studiowano w Krakowie, w klasztorze pw. św. Michała<sup>19</sup>.

Studia w zakonie karmelitów bosych, a więc i w prowincji polskiej, miały w ówczesnych czasach charakter wyłącznie praktyczny. Przełożonym zależało na tym, by przyszli kapłani zdobyli solidną wiedzę teologiczną, z której mogliby

---

<sup>16</sup> Dzieło to po raz pierwszy wyszło drukiem w Rzymie w roku 1605. Już w 1641 roku ukazał się w Wilnie przekład polski. O aktualności o. Jana od Jezusa i Maryi świadczy fakt, że kilka lat temu ukazała się jego biografia w języku polskim: C. Gil, *Mistrz Jan od Jezusa i Maryi (1564–1614). Życiorys, modlitwy i medytacje*. Kraków 1998.

<sup>17</sup> Zob. C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 146.

<sup>18</sup> APKB, sygn. AKWI 1, s. 36.

<sup>19</sup> Zob. C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 151–152.

korzystać w pracy duszpasterskiej. Na samodzielną pracę naukową nie kładziono żadnego nacisku i istniał zakaz przyjmowania stopni naukowych<sup>20</sup>.

Wykładowcami, których nazywano lektorami, byli wyłącznie zakonnicy, mianowani przez zarząd prowincji (definitorium). Wykłady trwały od 14 września (tj. od święta Podwyższenia Krzyża Świętego) do 24 czerwca (czyli do uroczystości narodzin św. Jana Chrzciciela). Bazowano głównie na *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu, czytając i komentując ją po kolei, a potem podczas egzaminów weryfikując jej znajomość u alumnów. Utrwaleniu wiadomości służyły tzw. dysputy wewnętrzne, jakie urządzano w klasztorze z okazji świąt patronalnych, wizyt prowincjała lub generała. Dyskutowano na temat wybranych zagadnień teologicznych, w co angażowała się cała wspólnota zakonna. W Wiśniczu było to trudniejsze, ale gdy domy studiów były w Krakowie czy w Lublinie lub Poznaniu, klerycy karmelitańscy dysputowali z alumnami i lektorami innych zakonów. To wszystko przygotowywało ich do pracy duszpasterskiej i do posługiwania się nabytą wiedzą i sztuką retoryki także z innowiercami. Chętnie poruszano w dysputach tematykę predestynacji, wiedzy i woli Bożej, wolności woli i łaski, Bóstwa Chrystusa i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>21</sup>.

Alumni włączali się pod baczną obserwacją wspólnoty zakonnej w codzienne akty jej życia. Starsi współbracia klasztoru towarzyszyli im w zdobywaniu wiedzy i własnym przykładem uczyli wierności łasce powołania zakonnego i kapłańskiego.

### **Prowadzenie bogato wyposażonej biblioteki klasztornej**

We wszystkich klasztorach, a zwłaszcza w domach wychowawczych, karmelici boski dbali o odpowiednie wyposażenie biblioteki, której księgozbiory były nieodzowną pomocą w pogłębianiu wiedzy teologicznej. Księgozbiór klasztoru wiśnickiego już w roku jego otwarcia liczył ponad 300 woluminów podarowanych przez fundatora hr. Stanisława Lubomirskiego. W następnych latach biblioteka powiększała się dzięki nowym jego darowiznom, nabytkom dokonywanym przez sam klasztor i wymianie dubletów. W roku 1640 Lubomirski zakupił dla klasztoru bibliotekę prepozyta jarosławskiego ks. Łukasza Rafałowicza. Klasztor posiadał specjalny fundusz biblioteczny pochodzący z zapisu architekta kościoła Macieja Trapoli. Pierwszy inwentarz księgozbioru klasztoru w Wiśniczu został

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 157.

<sup>21</sup> Tamże, s. 153–154.

sporządzony już na początku jego istnienia, bo w latach 1630–1631. Prowadzono go na bieżąco, dopisując przybywające pozycje. W sumie inwentarz zawiera wykaz 572 woluminów, nie licząc 158 egzemplarzy dubletów, jakie znajdowały się w bibliotece. Najwięcej było książek o tematyce religijnej, liczne były też pozycje historyczne, mniej było książek z literatury pięknej, filozofii i prawa. W roku 1649 dokonano nowego spisu księgozbioru, który liczył wówczas ok. 700 dzieł<sup>22</sup>.

Niestety, biblioteka została ograbiona przez Szwedów podczas okupacji Wiśnicza w latach 1655–1656, kiedy to większość zakonników schroniła się na Węgrzech, a pozostających uwięziono w chórze zakonnym. Dwaj z nich, o. Józef od Matki Bożej i o. Cyryl od Najświętszej Maryi Panny, zmarli wskutek braku żywności i lekarstw, „walcząc z febrą przenieśli się do życia nieśmiertelnego” – jak napisał kronikarz klasztoru<sup>23</sup>. Księgozbiór starano się tworzyć na nowo po powrocie zakonników z Węgier 15 grudnia 1657 roku. Czyniono to z wielkim rozmachem.

### Kapituły prowincjalne celebrowane w Wiśniczu

Klasztor w Wiśniczu, obszerny, pięknie usytuowany, z liczną wspólnotą zakonną i obecnością w nim młodych współbraci, najpierw nowicjuszy, a potem kleryków, był często wybierany na miejsce kapituł prowincjalnych, jakie zgodnie z prawem zakonnym odbywały się co 3 lata. W stu pięćdziesięciodwuletniej historii swego istnienia klasztor wiśnicki był miejscem celebracji jedenastu kapituł prowincjalnych. Pierwsza z nich odbyła się tam już w 1634, ostatnia zaś w 1745 roku. Niekiedy kapituły prowincjalne odbywały się w Wiśniczu jedna po drugiej (1640, 1643; 1670, 1673; 1685, 1688), innym razem była bardzo długa, bo dwudziestosiedmioletnia przerwa (od 1643 do 1670).

Celebracja kapituły angażowała miejscową wspólnotę w przygotowanie gościny dla jej uczestników. Obrady kapituły trwały według przepisów 9 dni, od piątku po drugiej niedzieli wielkanocnej do soboty przed czwartą niedzielą wielkanocną. Na kapitułę byli wzywani: prowincjał, czterech radnych (definitorów), przeorzy i ich socjusze (tj. delegaci poszczególnych klasztorów) wybierani

---

<sup>22</sup> Zob. J. Długosz, *Biblioteka klasztoru karmelitów bosych w Wiśniczu (1630–1649)*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 13: 1966, s. 91–169.

<sup>23</sup> Zob. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 364; S. T. Praškiewicz, *Wierni Chrystusowi i Kościołowi. Męczennicy Polskiego Karmelu w pierwszym czterechsetleciu jego historii*. Kraków 2004, s. 7.

przez swoje wspólnoty 8 dni przed wyjazdem przeora na kapitułę. Kapituła miała za cel: wybrać prowincjała i czterech jego definitorów (radnych); wybrać przeorów, socjusza (delegata) na kapitułę generalną; zbadać sytuację ekonomiczną prowincji i klasztorów; przeanalizować listy, jakie wpłynęły do kapituły i odpowiedzieć na nie; potwierdzić, zmienić lub odwołać postanowienia poprzedniej kapituły dotyczące niektórych spraw codziennego życia i wiernego przestrzegania praw zakonnych; zastanowić się, czy nie należałoby znieść któregoś domu zakonnego lub podjąć nowe fundacje<sup>24</sup>.

Zauważmy, że o to, by kapituły prowincjalne odbywały się w Wiśniczu, kilkakrotnie prosił przełożonych prowincji fundator klasztoru hr. Lubomirski. Wówczas on sam pokrywał koszty utrzymania członków kapituły<sup>25</sup>.

### Troska o zarządzanie dobrami i o konserwację obiektu

Hojny fundator klasztoru wiśnickiego zapisał karmelitom bosym wiele majątności, tj. sad zwany winnicą, wieś Leksandrowę z polami uprawnymi, łąkami i sadami, młyn i staw rybny w Wiśniczu oraz prawo do wyrębu czterdziestu sążni drzewa każdego roku w lasach wiśnickich. Zapisał im nadto czynsz roczny z sumy 1500 zł ubezpieczonej na jego wioskach: Zegartowice, Kwasowice, Krzesławice i Dąbie. Wreszcie w roku 1647 zapisał klasztorowi na własność następujące wioski: Zegartowice, Kwasowice, Krzesławice, Dąbie, Bigoszkówkę oraz dobra Komorniki i Bukownik, anulując tym samym poprzednie zapisy pieniężne na rzecz klasztoru. Zakonnicy posiadali nadto cztery sadzawki i dwa stawy rybne. Hodowano w nich karasie, karpie, okonie, szczupaki oraz inne ryby na potrzeby stołu klasztorowego.

Lubomirski do końca życia (zm. 1649) pamiętał o różnorodnych potrzebach klasztoru. Szczególną troską otaczał kościół i zakrystię, bardzo bogato wyposażone. Nic też dziwnego, że zakonnicy, chcąc się w jakiś sposób odwdziżyć tak hojnemu fundatorowi, postanowili, aby w klasztorze wiśnickim codziennie odprawiano dwie msze św. w jego intencji, co tydzień jedną mszę śpiewaną o Matce Bożej, po śmierci zaś co roku mszę w rocznicę zgonu oraz w całej prowincji modły jak za zmarłego zakonnika.

---

<sup>24</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 131–132; por. W. Kwiator, *Nowe oblicze kapituły prowincjalnej w Karmelu Terezańskim*. W: *akta Kapituły Prowincjalnej*. Czerna, 8–17 kwietnia 2002. T. 5: *Materiały uzupełniające*. Kraków 2002, s. 6.

<sup>25</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 85.



Po śmierci Stanisława Lubomirskiego jego majątek został podzielony między trzech synów. Wiśnicz przypadł najstarszemu z nich Michałowi Aleksandrowi (1614–1676), który za przykładem ojca był bardzo przychylnie ustosunkowany do klasztoru.

Życiem poszczególnych klasztorów kierowali bezpośrednio przeorzy. Przeor był stróżem prawa, bez jego zgody żaden z zakonników nie mógł wychodzić z klasztoru i w ogóle czynić czegokolwiek, co wykraczało poza zwyczajne obowiązki. W razie jego nieobecności zastępował go podprzeor, któremu w szczególności była zlecona troska o godne sprawowanie liturgii. W nowicjacie i w domach studiów był on zarazem wychowawcą (magistrem).

Do przeora należała też troska o sprawy gospodarcze klasztoru, choć nie posiadał on wielkiej władzy decydowania o dobrach. Przy większych wydatkach, zwłaszcza nadzwyczajnych, musiał się radzić swoich urzędowych doradców, zwanych dyskretami, wybieranymi przez wspólnotę, których głos niekiedy bywał decydujący. Większe wydatki czy alienacje zastrzeżone były kapitule klasztornej, czyli zebraniu zakonników po ślubach uroczystych. Codzienna troska o stan materialny klasztoru i zarządzanie dobrami spoczywały na barkach zakonnika zwanego pr.ratorem. Raz w miesiącu musiał on zdawać sprawę z przychodów i wydatków przeorowi i dyskretom, co w Karmelu praktykuje się do dzisiaj<sup>26</sup>.

Zarządzanie licznymi dobrami klasztoru wiśnickiego nie było łatwe, dlatego klasztor nie czynił tego bezpośrednio, lecz posługiwał się dzierżawcami. Nie zawsze jednak łatwo było znaleźć odpowiedniego dzierżawcę. Często dzierżawcy nie byli sumienni w wypłacaniu należności lub prosili o ich redukcję. Dlatego też dzierżawców często zmieniano. Czasem następcą był gorszy od poprzednika i rezygnowano z niego, proponując ponowne wydzierżawienie części majątku dzierżawcy wcześniejszemu. Szeroko sprawy te, w pierwszym dwudziestopięcioletniu istnienia klasztoru, tj. do 1655 roku, opisuje o. Czesław Gil<sup>27</sup>.

Z kolei o. Benignus J. Wanat przywołuje z troską zakonników konwentu wiśnickiego o konserwację i utrzymanie obiektu oraz o jego kapitalny remont po zbezczeszczeniu i podpaleniu przez Szwedów 19 września 1656 roku. Pożar został co prawda szybko opanowany przez mieszkańców Wiśnicza, ale klasztor był zdewastowany, gdyż Szwedzi w refektarzu urządzili miejsca zabaw,

---

<sup>26</sup> *Przepisy wykonawcze*, nr 267a. W: *Reguła, konstytucje, przepisy wykonawcze Zakonu Braci Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*. Kraków 1997.

<sup>27</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 85–86.

na korytarzach stacjonowały konie, w oficynach mieszkali żołnierze, a w celach zakonnych oficerowie z żonami<sup>28</sup>. Gdy – o czym już wspomniano – zakonnicy wrócili do klasztoru 15 grudnia 1657 roku, natychmiast przystąpili do odbudowy zdewastowanego obiektu: w 1659 ukończyli restaurację klasztornej kościoła. Na pokrycie kosztów z tym związanych postanowili sprzedać starą blachę miedzianą ze spalonego dachu kościelnego. Dogłębnego remontu klasztoru dokonał przeor o. Szymon od Matki Bożej z Góry Karmel w 1678 roku: odnowił on wszystkie zabudowania, pokrył je dachem i zbudował nowe kominy. Do kościoła nabył dzwon, w miejsce skradzionego przez Szwedów. Zakupił też niektóre paramenty do zakrystii, jak monstrancję z koroną oraz srebrne kapitele do tabernakulum, zawsze w miejsce zrabowanych przez najeźdźców. Blachę miedzianą na kościele położono dopiero za czasów przeorstwa o. Jerzego od św. Wojciecha (Brzostowskiego), który zarządzał klasztorem w latach 1685–1691<sup>29</sup>.

Remonty te zapewniły wspólnocie zakonnej warunki życia do momentu kasaty klasztoru, która nastąpiła w 1782 roku z nakazu zaborcy austriackiego. Miały jednak miejsce fakty nader przykre. W 1713 roku wojska saskie nałożyły na klasztor wysokie, niemożliwe do spłacenia kontrybucje, a rok później wydarzył się w nim przykry epizod kradzieży precjozów ze skarbca kościelnego przez byłego ministranta, młodego, liczącego 23 lata Stefana Jaworskiego z Wiśnicza. Skradzione przedmioty sprzedawał pewnemu Żydowi z Kazimierza. Zdemaskowany i deportowany na zamek wiśnicki, został przez ławników skazany na śmierć i ścięty, a jego ciało spalono. Sprawiedliwość ludzka była wobec niego bezwzględna, bo sprofanował m.in. grobowiec fundatora, kradnąc z niego srebrne tablice i ornamenty. Przeor klasztoru o. Augustyn od św. Gerarda w dniu jego ścięcia, tj. 1 grudnia 1714 roku, odprawił mszę św. za jego duszę<sup>30</sup>.

By jednak tego paragrafu nie zakończyć przywołaniem tego smutnego epizodu, zaznaczmy, że do zarządzania majątkiem wiśnickiego klasztoru w Zegartowicach przez całe 30 lat na początku XVIII wieku znalazł się opatrnościowy człowiek w osobie brata zakonnego Baltazara od św. Agnieszki – Jana Antoniego Lemińskiego. Przybył on do Wiśnicza tuż po profesji zakonnej złożonej w Krakowie w 1705 roku. Nazywano go „gospodarzem na Wiśniczu”. Musiał cieszyć się wielkim uznaniem kapituły klasztoru, gdyż często pozwalano mu na

---

<sup>28</sup> B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 364.

<sup>29</sup> Tamże, s. 365.

<sup>30</sup> Tamże, s. 366.

pożyczki i różne transakcje pieniężne. Gdy w 1723 roku podkomorzy krakowski zabrał karmelitom wiśnickim wieś Krzesławice i oddał ją cystersom szczyrzyckim, br. Baltazar pilotował proces w samym Rzymie, zakończony na korzyść karmelitów. Po jego śmierci kapituła konwentu wiśnickiego postanowiła zamówić jego portret, który obecnie znajduje się w Czernej. Przedstawia on brata w brązowym habicie, bez kaptura, w brązowej pelerynie, z laską w jednej ręce, a z różańcem w drugiej. Umieszczony na dole napis informuje: „Fr. Balthasar a S. Agnete, nobili genere natus, vitae tamen religiosae nobilitate clarior, qui iter egregias virtutes amorem boni communis singulari studio coluit nam bona Zegartovicensia per triginta annos cum notabili emolumento Conv. N[ost]ri Visnicensis disponens, dispositissime aeterna bona recepturus. Aetatis 59, religiosae professionis 32, de hac vita migravit in Zegartovice die 1 aprilis 1735 a. Visnicii quiescit in pace”<sup>31</sup>.

## Działalność *ad extra*

### Posługa sakramentalna i głoszenie słowa Bożego w kościele klasztornym

Zarówno rozmiary, jak i formy działalności duszpasterskiej karmelitów bosych ściśle określały przepisy zakonne<sup>32</sup>. Polecały one, by we wszystkich kościołach, z wyjątkiem domów studiów i nowicjatów, głoszone kazanie w każdą niedzielę i święto oraz słuchano spowiedzi wiernych. O. Czesław Gil zaznacza, że w Polsce przepis ten nie był zachowywany i duszpasterstwo prowadzono też w domach formacyjnych, jakim to domem był przecież klasztor wiśnicki. Karmelici mogli również prowadzić kilkudniowe rekolekcje czy misje w kościołach nienależących do zakonu. Każdy młody kapłan zakonny, przed otrzymaniem pozwolenia na słuchanie spowiedzi i głoszenie kazań, musiał złożyć przewidziane prawem egzaminy. Cotygodniowe godzinne dyskusje ojców, zwane „kazusami”, umożliwiały im stały kontakt z teologią moralną i dawały okazję dla wymiany doświadczeń duszpasterskich.

<sup>31</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych w Polsce, na Litwie i Rusi 1607-1998*. T. 1, cz. 1-2: *Prowincja Polska pod wezwaniem Ducha Świętego 1607-1750*. Kraków 2002, s. 419.

<sup>32</sup> *Constitutiones 1623*, pars 1 cap. 20.

Przepisy konstytucji uzupełniały szczegółowe rozporządzenia przełożonych, zwłaszcza wizytatorów generalnych i prowincjałów, którzy przestrzegali przed nadmiernym aktywizmem, upominali surowo kaznodziejów, by nie usiłovali błyszczeć na ambonie dowcipnymi lub nieużytecznymi pomysłami, i by nie dyspensowali się od głoszenia kazań z powodu małej liczby słuchających lub nieobecności wśród nich ludzi z wyższych stanów<sup>33</sup>.

Nie mamy bezpośrednich świadectw, ale należy przyjąć, że w podobny sposób, tj. na ambonie, przy ołtarzu i w konfesjonale, posługiwali ludowi Bożemu zakonnicy klasztoru w Wiśniczu.

### Promocja miejscowych powołań

Jakkolwiek powołanie zakonne i kapłańskie jest przede wszystkim owocem niezasłużonej łaski Bożej, to jednak często Pan Bóg posługuje się w historii powołania niektórych osób także pośrednictwem innych ludzi. W tym kluczu możemy stwierdzić, że świadectwo życia i posługa duszpasterska karmelitów bosych z klasztoru wiśnickiego oddziaływała pozytywnie na okolicę, gdyż niektórzy młodzieńcy z Wiśnicza i Bochni zgłosili się do zakonu i zostali karmelitami bosymi, a kilku z nich pracowało potem także w Wiśniczu.

Do „wiśnickich” karmelitów bosych należałoby zaliczyć na początku syna samego architekta klasztoru Macieja Tripoli. Nie znamy jego imienia z chrztu. W Karmelu nazywał się Anastazy od św. Teresy. Do zakonu wstąpił przed rokiem 1645, a święcenia przyjął w Lublinie w roku 1648. W czasie najazdu szwedzkiego w 1655 należał do klasztoru krakowskiego, skąd z całym zgromadzeniem uciekł na Spisz do Podoleńca, znajdując schronienie u gościnnych ojców pijarów. Tam spotkała go śmierć w sierpniu 1656 roku<sup>34</sup>.

Pierwszym rodowitym mieszkańcem Wiśnicza, który wstąpił do Karmelu, był Krzysztof Gasparowicz, urodzony w 1641 roku. Habit i imię zakonne Ignacy od Jezusa Marii przyjął 5 sierpnia 1668 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał zapewne około 1675 roku. W roku 1678 pracował w Lublinie, w 1682 został obrany podprzeorem eremu w Czernej, zaś w 1685 podprzeorem klasztoru warszawskiego, skąd w tym samym roku przeniesiono go na podprzeora i magistra kleryków w klasztorze wiśnickim. W 1697 roku został obrany drugim dyskretem klasztoru

---

<sup>33</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 173–179; Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *Lattività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 87–93.

<sup>34</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 176–177.

św. Michała w Krakowie i był tam już do śmierci. Prawdopodobnie on przetłumaczył z łaciny *Krótkie zebranie żywotu M. Anny od Jezusa* autorstwa o. Stefana od św. N[aszej] M[atki] Teresy. Zmarł 12 maja 1698 roku w Krakowie<sup>35</sup>.

W Nowym Wiśniczu urodził się, prawdopodobnie w 1655 roku, Józef Stefanowicz, od 8 września 1682 roku, tj. od dnia obłóczyn, karmelita bosi Cyprian od Jezusa Maryi. Przed wstąpieniem studiował na Akademii Krakowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w Czernej w kaplicy eremickiej św. Abrahama 13 lipca 1690 roku, po nich pracował w Wiśniczu jako lektor i kaznodzieja, a od września 1692 roku także jako trzeci dyskret klasztoru. Jednak już w styczniu 1693 roku został przeniesiony do eremu w Czernej, skąd później wezwano go na podprzeora klasztoru lubelskiego i magistra kleryków studiujących filozofię. Potem pracował w Krakowie, jako podprzeor, następnie jako przeor. Kapituła prowincjalna z 1706 roku wybrała go socjuszem na kapitułę generalną i w tym charakterze brał w niej udział w Rzymie w 1707 roku. Był spowiednikiem krakowskich karmelitanek bosych i w 1708 roku uciekł z nimi w czasie zarazy do Wiśnicza. W 1712 roku został mianowany przełożonym klasztoru w Kamieńcu Podolskim, skąd wrócił po trzech latach do Krakowa, gdzie zmarł 10 grudnia 1716 roku<sup>36</sup>.

26 kwietnia 1699 roku wstąpił do zakonu pochodzący z Wiśnicza Andrzej Knorowicz (Karol od Jezusa-Maryi). Święcenia kapłańskie otrzymał na Wawelu 11 listopada 1706 roku, jako przynależący do wspólnoty klasztoru wiśnickiego. Nie posiadamy wiele wiadomości o nim. Od 1722 do 1724 roku był podprzeorem w eremie w Czernej, skąd wezwano go na przeora klasztoru przemyskiego. Potem został przeniesiony do Kamieńca Podolskiego, był też przeorem w Grodnie. Zmarł w maju 1727 roku w Kamieńcu Podolskim<sup>37</sup>.

Z Nowego Wiśnicza pochodził także o. Wacław od Oczyszczenia NMP Jan Sierawski, obłeczony 2 lutego 1710 i wyświęcony w 1717 roku w Lublinie. Pracował m.in. w klasztorze wiśnickim, gdzie 24 kwietnia 1721 roku został wybrany na wikariusza na czas kapituły prowincjalnej, a od października 1726 roku był w Wiśniczu podprzeorem i magistrem kleryków. Pracował też w Warszawie i w klasztorze św. Michała w Krakowie, był przeorem eremu czerneńskiego. Zmarł w Krakowie 4 marca 1759 roku<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 289.

<sup>36</sup> Tamże, s. 361–362.

<sup>37</sup> Tamże, s. 400.

<sup>38</sup> Tamże, t. 1, cz. 3–4, s. 123.

Wiśniczaninem był również o. Witalis od Trójcy Świętej – Jan Rutkiewicz, urodzony w 1707 roku. Nowicjat rozpoczął 27 maja 1725 roku, a święcenia przyjął z pewnością we Lwowie po 1730 roku. Niedługo po święceniach przeniesiono go do Krakowa i mianowano opiekunem apteki przy klasztorze św. Michała. Dzięki swej zapobiegliwości sprawił, że apteka dobrze prosperowała i przynosiła klasztorowi znaczne dochody, dlatego opiekował się nią przez czterdzieści lat. Był też dyskretem krakowskiego klasztoru św. Michała, w którym spędził całe swoje życie zakonne. Zmarł w maju 1773 roku<sup>39</sup>.

Ponadto 28 września 1680 roku habit zakonny przyjął Albert Laskowicz – Rajmund od św. Michała, który urodził się w Bochni w roku 1660. Nie wiadomo, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w klasztorze warszawskim, a w 1696 roku wyjechał na misje do Persji, gdzie posługiwał w Szirazie, Bander Congo (miejsce dziś nieistniejąca), w mieście Basra oraz w Isfahanie. Przez pewien czas był tam przeorem. Zmarł w Persji po dwudziestu latach pracy misyjnej. Data jego śmierci nie jest pewna, choć przypuszcza się, że odszedł do wieczności w marcu 1715 lub w styczniu 1716, lub dopiero w 1717 roku<sup>40</sup>.

Rodem z Bochni był następnie o. Erazm od św. Anny, który zmarł na stanowisku przeora przemyskiego w 1724 roku. Nazywał się Albert Józef Świderski i przyszedł na świat 5 kwietnia 1672. Do zakonu wstąpił 26 lipca 1693 roku. Po święceniach kapłańskich otrzymanych w Lublinie w 1699 roku pracował w Warszawie. Już w 1703 roku został obrany podprzeorem i magistrem kleryków w Wiśniczu, skąd wezwano go w 1706 roku na podprzeora klasztoru św. Michała w Krakowie, a po trzech latach także na podprzeora w Lublinie. Na kapitule prowincjalnej w Warszawie w 1712 roku został obrany przeorem warszawskim, później był podprzeorem eremickim w Czernej i przeorem w Przemyślu, a następnie we Lwowie i znowu przeorem przemyskim, gdzie zastała go śmierć<sup>41</sup>.

Wybitnym zakonnikiem był o. Julian od św. Jakuba – Józef Kołodzicki, urodzony 15 marca 1676 roku w Bochni. Został obłóczony 26 lipca 1693 roku. Do święceń kapłańskich aprobowano go w Lublinie 11 listopada 1699 roku. Pracę kapłańską rozpoczął w Warszawie. W 1709 roku przebywał w Krakowie w klasztorze św. Michała i był tam drugim dyskretem. W roku 1712 został

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 166–167. Zob. *Klasztorna apteka*. W: B. J. Wanat, *Kult św. Józefa Oblubieńca NMP u karmelitów bosych w Krakowie*. Kraków 1981, s. 74–76.

<sup>40</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 366–367; por. Leonard Kowalówka od Męki Pańskiej, *Z naszej przeszłości misyjnej*. Rzym 1975, s. 466–470.

<sup>41</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 384–385.

obraný magistrem nowicjatu w Krakowie, w 1715 przeorem klasztoru Niepokalanego Poczęcia NMP w tym mieście, a po trzech latach przeorem warszawskim. W styczniu 1719 roku został przeorem w Wiśniczu i był nim przez dwie kadencje, tj. 6 lat. Z Wiśnicza skierowano go na przeora klasztoru św. Michała w Krakowie. Na kapitule prowincjalnej w Przemyślu w 1730 roku został obrany trzecim definityorem prowincjalnym z rezydencją we Lwowie, gdzie był także pierwszym dyskretem tegoż klasztoru i z pewnością spowiednikiem karmelitanek bosych. W 1733 roku wybrano go pierwszym definityorem prowincjalnym, tj. zastępcą prowincjała. Zmarł na tym stanowisku w lutym 1736 roku. Jest autorem dzieła *Agnus purpuratus*<sup>42</sup>.

W końcu zakonikiem pochodzącym z Bochni był jeszcze o. Serapion od św. Jana Chrzciciela – Hilary Paweł Kuraszewicz, urodzony 14 stycznia 1713 roku. Pierwsze śluby zakonne złożył 2 lipca 1730 roku. Nie znamy daty jego święceń kapłańskich. Przebywał m.in. w eremie w Czernej oraz w Zakrzewie. Od 1753 roku był kolejno podprzeorem klasztorów: św. Michała w Krakowie, w Warszawie, w Krakowie – Niepokalanego Poczęcia, w Czernej, w Lublinie i w Przemyślu (jako magister nowicjatu) i znowu w Warszawie. W 1775 roku wrócił do Krakowa, do klasztoru pw. Niepokalanego Poczęcia i był spowiednikiem karmelitanek bosych na Wesołej. Zmarł 12 lutego 1781 roku<sup>43</sup>.

### Kaznodziejstwo wyjazdowe

Charakteryzując zaangażowanie duszpasterskie pierwszego pokolenia polskich karmelitów bosych, o. Leonard Kowalówka w swej pracy doktorskiej przedłożonej na Papieskim Instytucie Teologii Pastoralnej przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, stwierdza, że pierwszą ich działalnością, „quae ad proximorum salutem pertinet”, było kaznodziejstwo rozumiane jako naturalna konsekwencja ich kontemplacji, owej „potior pars”, jaką była „rerum divinarum contemplatio et amor”<sup>44</sup>. Ojciec Andrzej od Jezusa Brzechwa (1584–1640), pierwszy Polak karmelita bosy, nosił oficjalny tytuł „concionator apostolicus” i nadany mu przez niektórych tytuł „apostolus Poloniae”<sup>45</sup>. Inny-

<sup>42</sup> Tamże, s. 421–422.

<sup>43</sup> Tamże, t. 1, cz. 2–3, s. 195–196.

<sup>44</sup> Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *L'attività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 93.

<sup>45</sup> Tamże.

mi znanymi kaznodziejami byli: o. Mikołaj od Ducha Świętego Kmita (zm. 1638; 7 V 1636 głosił w Wiśniczu kazanie podczas pogrzebu Zofii Lubomirskiej, żony fundatora klasztoru)<sup>46</sup>, o. Stanisław od Jezusa Naskielski (zm. 1641; gdy przemawiał, słuchacze komentowali: „numquam sic homo locutus est”<sup>47</sup>), o. Walerian od Ducha Świętego Wielopolski (zm. 1645, „insignis Ecclesiastes [...] auditorum suorum visceribus penitissime imprimeret”<sup>48</sup>), o. Hieronim od św. Jacka Cyrus (zm. 1647)<sup>49</sup>, o. Aleksander od Jezusa Kochanowski (zm. 1667)<sup>50</sup> i o Anioł od św. Teresy (nie znamy ani jego nazwiska rodowego, ani daty śmierci, ale wiemy, że od 1643 przynależał do wspólnoty klasztoru wiśnickiego)<sup>51</sup>.

Przyjrzyjmy się bliżej kaznodziejstwu przynajmniej tych spośród nich, którzy przez jakiś czas przynależeli do wiśnickiej wspólnoty zakonnej. Zaczniemy od o. Anioła od św. Teresy. Niewiele wiemy w odniesieniu do jego biografii. Do Wiśnicza przybył 16 maja 1643 roku, prawdopodobnie jako neoprezbiter i 9 grudnia 1644 roku został przez wiśnicką kapitułę klasztorną aprobowany do słuchania spowiedzi i głoszenia kazań. Dał się poznać jako dobry kaznodzieja, wydano drukiem cztery jego kazania pogrzebowe, z egzekwii Anny z Kościelca Grudzińskiej w Poznaniu, Aleksandra z Mirowa Myszkowskiego w Lublinie, Stefana z Grodna na Ryczywole Grudzińskiego w Poznaniu i Mikołaja z Żurowa Daniłowicza w Lublinie<sup>52</sup>.

Nie tylko pogrzebowym, ale także katechetycznym było natomiast kaznodziejstwo o. Aleksandra od Jezusa, ze świata Andrzeja Kochanowskiego, krewnego Jana z Czarnolasu, który wstąpił do zakonu po ukończeniu Akademii Krakowskiej w 1634 roku i swój nowicjat odbył w Wiśniczu. Należał do najwybitniejszych kaznodziejów w Polsce. Już jako młody ojciec brał udział w słynnym *Colloquium Charitativum*, tj. w dysputach z innowiercami w Toruniu w 1643 roku. Od roku następnego przebywał w Wiśniczu jako wykładowca i kaznodzieja (*concionator ordinarius* lub raczej *straordinarius vel in itinere constitutus*), gdyż wiele podróżował. Był wzywany z kazaniem przez magnatów i książąt. Przed rokiem 1664 przez trzy lata był profesorem w Neapolu

<sup>46</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 141.

<sup>47</sup> Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *L'attività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 97.

<sup>48</sup> Tamże, s. 96–97.

<sup>49</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 159–164.

<sup>50</sup> Tamże, s. 201–205.

<sup>51</sup> Tamże, t. 1, cz. 3–4, s. 350.

<sup>52</sup> Tamże.



we Włoszech, a przez pewien czas także w Mediolanie. W roku 1667 został definitorem prowincji. Wróciwszy z posługi kaznodziejskiej z Wilna, 4 października 1667 roku uczcił mową pogrzebową księżną Annę Zofię na Mirze Radziwiłłową, po czym zapadł na febrę, z powodu której zmarł w samo święto św. Teresy od Jezusa 15 października 1667 roku, przygotowując o niej kazanie. Współczesny mu historyk Wespazjan Kochowski nazwał go wraz z Kociekowskim „naczelnymi w Polsce krasomówcami”. Kilka tomów jego kazań ukazało się drukiem. Czytając je, zauważa się, że karmił wady współczesne, wyrzucał szlachcie ucisk ludu, nie uległ ówczesnej manii panegiryzmu, uciekał się do cytatów i dowcipnych aluzji, symboli i anegdot, ale nie znajdujemy w nich przesadnych kadzideł i pochlebstw, lecz dążność do zbudowania słuchaczy<sup>53</sup>. On też głosił homilię na pogrzebie Stanisława Lubomirskiego, fundatora wiśnickiego klasztoru.

*Munus contionandi* wykonywał doskonale i był mianowany zwyczajnym kaznodzieją katedralnym w Krakowie o. Hieronim Cyrus, *doctissimus theologus*, a według kronikarza klasztoru wiśnickiego także *columna provinciae*. Jako zwyczajny kaznodzieja wawelski witał w królewskiej katedrze Cecylię Renatę, żonę Zygmunta III i Ludwikę Marię, żonę Władysława IV. Przyczynił się do nawrócenia kilku znacznych innowierców, a między nimi Bogusława Leszczyńskiego. Był w wielkim poważaniu u królów – Jana Kazimierza i Władysława IV. Jako wybitny teolog oraz znany kaznodzieja brał również udział we wspomianej już dyspacie toruńskiej, występując w imieniu Piotra Gembickiego, biskupa krakowskiego i dyskutując z teologiem wittenberskim Janem Mulsemanem. Pozostawił bogatą spuściznę pisarską z zakresu dogmatyki, teologii ascetycznej i kaznodziejstwa<sup>54</sup>.

Zauważmy, że kaznodziejstwo karmelitów bosych, nie tylko to pogrzebowe, przyciągało uwagę badaczy. Chociażby niedawno ukazały się jego analizy dokonane przez Annę Nowicką-Struską<sup>55</sup> i ks. Kazimierza Panusia<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Tamże, t. 1, cz. 1–2, s. 203–205.

<sup>54</sup> Tamże, s. 159–164; C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, 181–182; [J. J. Filek] Otto od Aniołów, *Duchowość zakonna według nauki o. Hieronima od św. Jacka [Andrzeja Cyrusa]*. Kraków 1965.

<sup>55</sup> *Klio znaczy chwalić. Historia, czasy i ludzie w siedemnastowiecznych pogrzebowych kazaniach karmelitańskich*. W: *Karmelici bosy w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa*. Pod red. C. Gila. Kraków 2005, s. 49–105.

<sup>56</sup> *Wkład karmelitów bosych w kaznodziejstwo polskie*. W: *Cztery wieki karmelitów bosych w Polsce, 1605–2005*. Pod red. A. Ruszały. Kraków 2005, s. 245–260.

### Działalność piśmiennicza

Stosunkowo wielu polskich karmelitów bosych XVII i XVIII wieku brało do ręki pióro i podejmowało działalność piśmienniczą czy translatorską. Znajdujemy wśród nich polemistów, teologów duchowości, mariologów, historyków, autorów pism pobożnościowych i tłumaczy<sup>77</sup>. Niektórzy związani byli z klasztorem w Wiśniczu. Należy do nich przede wszystkim o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty, który w różnych okresach przez długie lata pracował w klasztorze wiśnickim jako przeor, magister nowicjatu i dyskret. W Wiśniczu też zmarł wiosną 1677 roku.

Jak pisze o. Czesław Gil, „historia zakpiła sobie z niego w sposób wyjątkowy. Ten, który przez całe życie zbierał materiały do dziejów prowincji polskiej, który napisał z górą dwadzieścia życiorysów współczesnych mu karmelitów i karmelitanek bosych, nie zasłużył sobie na to, by potomni znali jego prawdziwe nazwisko, by wiedzieli, kiedy się urodził, kiedy wstąpił do zakonu. O kolejach jego życia świadczą tylko jego czyny, to, czym był i czego dokonał. Autorzy bibliografii karmelitańskich zaznaczają, że był «natione Ruthenus, e Prussia oriundus». Czyżby naprawdę był Rusinem urodzonym w Prusach? A może powinno być «Prutenus»? W oparciu o dostępne źródła, zagadki pochodzenia o. Ignacego nie da się rozstrzygnąć”<sup>78</sup>.

W roku 1627, a może nawet już w 1626, o. Ignacy został magistrem nowicjuszów w Krakowie. Kiedy zaś w 1630 roku nowicjat krakowski przeniesiony został do nowego klasztoru w Wiśniczu, udał się tam ze swymi podwładnymi. Po ukończeniu trzechlecia ponownie został obrany magistrem nowicjatu w Wiśniczu. Był też magistrem kleryków w Lublinie i podprzeorem Lwowie, ale w maju 1637 roku został ponownie magistrem nowicjatu w Wiśniczu i definityorem prowincjalnym. Później był m.in. przeorem w Warszawie, następnie w Czernej, skąd skierowano go do Warszawy, gdzie m.in. został spowiednikiem służebnicy Bożej m. Teresy Marchockiej (1603–1652). W czasie najazdu szwedzkiego uszedł wraz z siostrami do Wiśnicza, a potem na Spisz. W 1658 roku został przeorem klasztoru wiśnickiego, a w 1661 prowincjałem w trudnych czasach odbudowy klasztorów po najeździe szwedzkim. Dwukrotnie brał udział w kapitułach generalnych w Rzymie. Po ukończeniu posługi prowincjalskiej został obrany pierwszym dyskretem klasztoru wiśnickiego, skąd wyjechał jeszcze

<sup>77</sup> Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *L'attività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 108.

<sup>78</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 230.

do pracy w Warszawie, ale powrócił do Wiśnicza, gdzie był pierwszym dyskretem klasztoru i definitem prowincji.

Ojciec Ignacy należał do najwybitniejszych karmelitów bosych swego czasu, był mężem sławnym z nauki i świętobliwości życia, zdolnym teologiem, dobrym kaznodzieją oraz kierownikiem duchownym. Jako miłośnik zakonu był pierwszym historykiem prowincji. Jego dorobek jest bardzo okazały. Opracował *Annales Provinciae Polonae Carmelitarum Discalceatorum* – pierwsze opracowanie początków zakonu w Polsce, napisał życiorysy wielu współbraci i mniszek karmelitanek bosych, w tym *Żywot i wysokie cnoty M. Teresy od P. Jezusa, Marchockiej*.

Pisał dla przyszłych pokoleń karmelitów bosych, aby ich zachęcić do gorliwości w życiu zakonnym. Uważano go za świętego. Kronika warszawskiego klasztoru karmelitanek bosych, dla którego uczynił wiele dobra, nazywa go wprost „świętym staruszkim”<sup>59</sup>.

Spośród zakonników wiśnickich, którzy pozostawili po sobie spuściznę pisarską lub tłumaczenia, przywołajmy jeszcze chociażby czterech następujących: o. Elizeusza od Matki Bożej, o. Cezarego od Zbawiciela, o. Agatania od św. Teresy i o. Jerzego od Krzyża.

O pierwszym z nich wiemy niewiele. Znany jest ze swoich utworów poetyckich. Na studiach teologicznych był w Wiśniczu i tam w 1645 roku aprobowano go do subdiakonatu i do diakonatu. Możemy przypuszczać, że święcenia kapłańskie otrzymał w roku następnym, 1646. Jako poeta napisał następujące utwory po łacinie: *De vita, gestis ac miraculis s. Teresiae a Jesu* (Cracoviae 1650); *Carmen latinum in P. Sebastiani a Matre Dei – Opus Marianum* (Lublina 1652). Po polsku spod jego pióra wyszły także wiersze w tomiku *Dom mądrości siedmioma kolumnami wsparty* (Antwerpia 1667).

Niestety o. Elizeusz, jako artysta (*ipsissima problemata hieri tamquam hodie*), nie był dobrym zakonnikiem. Był karany za jakieś wykroczenia i w końcu dekretem Definitorium Generalnego z roku 1670 został skazany na *ergastulum* w Wenecji, dokąd go wywieziono. Nie wiemy, gdzie pożegnał się z tym światem<sup>60</sup>.

Natomiast co do o. Cezarego od Zbawiciela, to wiemy, że profesję zakonną złożył przed rokiem 1650, a święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1654 roku na Wawelu. W 1660 roku skierowano go do pracy w klasztorze wiśnickim, gdzie rok później został trzecim, a 1663 pierwszym dyskretem klasztoru. Później

<sup>59</sup> Tamże, s. 232; K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 229–231.

<sup>60</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 3–4, s. 362–363.

pracował w Warszawie. Wydał książeczkę pt. *Ascesis spiritualis pro Confraternitate S. Joseph* (Varsaviae 1669) zawierającą różaniec świętojózefowy, składający się z dwóch części, po siedem dziesiątków każda. Część I poświęcona była boleściom, a część II – radościom św. Józefa. Ponieważ modlitwa w swej konstrukcji wzorowała się na różańcu maryjnym, dominikanie w obawie przed konkurencją oskarżyli karmelitów bosych w Kongregacji Obrzędów o brak ortodoksyjności. Na krótki czas modlitewnik znalazł się na indeksie książek zakazanych. Wnet jednak przyszło z Rzymu wyjaśnienie, że różaniec św. Józefa może służyć do odmawiania *privato modo*<sup>61</sup>.

Z kolei o. Agataniół od św. Teresy (1654–1734) wstąpił do zakonu po ukończeniu Akademii Krakowskiej, profesję złożył 22 września 1672 roku i studiował teologię w Wiśniczu. Po pracy w Krakowie, Lublinie, Przemyślu i Warszawie skierowano go do Wiśnicza, gdzie 14 marca 1714 roku został obrany drugim egzaminatorem klasztoru, a w roku następnym jego przeorem. Odznaczał się wielkimi zdolnościami oraz bardzo cnotliwym i świętobliwym życiem. Zostawił po sobie dwa dzieła: *Meditationes de Beatissima Virgine et Sancto Joseph* i *Responsio ad quendam Religiosum Ordinis S. Francisci in suis editis contionibus, Monita Spiritualia S. Teresiae non sui Carmelitis sed Reformatis S. Francisci fuisse tradita*<sup>62</sup>.

W końcu o. Jerzy od Krzyża: do Karmelu wstąpił w 1620 roku. Na studiach był w Lublinie i tam był dopuszczony do święceń. Pracował w wielu miejscach i dużo udzielał się siostronom karmelitankom bosym. W roku 1667 spotykamy go w Wiśniczu, gdzie w listopadzie został obrany dyskretem i zapewne był tam już do śmierci, która nastąpiła w marcu 1670 roku. O. Jerzy przetłumaczył dzieło „*Oratorium Osób zakonnych*” przez przew. Antoniego Zgwewary napisane. Tłumaczył także inne dzieła: *Księga Żywota, Chrystus Pan Cierpiący zewnątrz i wewnątrz* czy *O ustawicznym Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa* – „traktaty przez przew. o. Placyda od św. Teresy, karmelitę bosego, prowincji św. Józefa w Belgium, defnitora, spisane, a wydane w Gratz Roku Pańskiego 1656”<sup>63</sup>.

### Specyficzny apostołat zakonu

Specyficzny apostołat Karmelu Terezańskiego, zakonu, który „*totus marianus est*”, obejmował przede wszystkim szerzenie kultu maryjnego ze szczególną

<sup>61</sup> Tamże, s. 359; B. J. Wanat, *Kult św. Józefa...*, s. 41.

<sup>62</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1-2, s. 416-417.

<sup>63</sup> Tamże, s. 210-211.

promocją nabożeństwa szkaplerznego, kult św. Józefa, św. Teresy od Jezusa oraz posługę kierownictwa duchowego i inną pomoc wobec siostr karmelitanek bosych<sup>64</sup>.

#### Kult Matki Bożej, św. Józefa i św. Teresy od Jezusa

Zacznijmy od kultu maryjnego, który kształtował zarówno życie osobiste, jak i duszpasterstwo karmelitów bosych. Karmelici należeli do obrońców Niepokalanego Poczęcia NMP i tylko w tym punkcie nie godzili się ze św. Tomaszem z Akwinu, bo opierali się w swej teologii na jego *Sumie*. Specjalną formą kultu maryjnego był w zakonie szkaplerz, zrzeszający noszących go w bractwa szkaplerzne istniejące przy wszystkich kościołach karmelitańskich. W każdą drugą niedzielę miesiąca odbywało się nabożeństwo brackie z udziałem wspólnoty zakonnej. Niestety, nie dochowały się do naszych czasów księgi brackie z XVII wieku i nie możemy nic powiedzieć o bractwie szkaplerznym w Wiśniczu. Wiemy jedynie to, że w kościele klasztornym, który nosił tytuł Najświętszego Zbawiciela, lewy ołtarz w transepcie poświęcony był Matce Bożej. I kiedy w czasie drugiej inwazji na Polskę Szwedzi nie wyrządzili ani w klasztorze, ani w kościele wiśnickim żadnych szkód, kapituła klasztoru ufundowała w 1706 roku srebrną suknię z promieniami złożonymi dla obrazu Matki Bożej w tymże ołtarzu<sup>65</sup>.

Mamy natomiast informację dotyczącą istnienia w Wiśniczu bractwa św. Józefa. Założono je w 1670 roku, a już wiele lat wcześniej, bo w uroczystość św. Józefa 19 marca 1659 roku w wiśnickim kościele około trzy tysiące osób przystąpiło do sakramentów świętych<sup>66</sup>. Nabożeństwo do św. Józefa, które wszczęła karmelitom bosym jego wielka czcicielka św. Teresa od Jezusa, „populus visnicensis summopere allicitur ad frequentiam sacramentorum, poenitentiae et sacrae communionis”<sup>67</sup>. W 1689 roku prefektem bractwa św. Józefa był Stefan Prażmowski, gubernator zamku wiśnickiego, który zmarł w 1697 roku i został pochowany w podziemiach kościoła<sup>68</sup>. Kult św. Józefa w Wiśniczu ustawicznie wzrastał. Kronikarz odnotował, że „tak wielkie tłumy przychodziły do bazyliki Zbawiciela w uroczystość chwalebne naszego ojca św. Józefa, że niekiedy ok.

<sup>64</sup> C. Gil, *Karmelici Bosi w Polsce 1605–1655...*, s. 179, 187–196; Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *Lattività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 123–131.

<sup>65</sup> APKB, sygn. AKW1 1, s. 245.

<sup>66</sup> B. J. Wanat, *Kult św. Józefa...*, s. 27.

<sup>67</sup> Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *Lattività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 126.

<sup>68</sup> C. Gil, *Z dziejów kultu św. Józefa w prowincji polskiej karmelitów bosych*. W: *Józef z Nazaretu*. T. 1. Kraków 1980, s. 243.

cztery tysiące wiernych przyjmowało komunię świętą<sup>69</sup>. Łaskami słynący obraz św. Józefa z ołtarza jednej z bocznych kaplic kościoła Karmelitów bosych w Wiśniczu, z chwilą kasaty klasztoru w 1783 roku przeniesiono do kościoła parafialnego w Wiśniczu Nowym, gdzie odbiera cześć po dziś dzień<sup>70</sup>.

W klasztorze wiśnickim pamiętano także o duchowej matce Karmelu Reformowanego i szerzono jej kult, w czym zakonnicy mogli liczyć także na hojność swego fundatora. Św. Teresie poświęcony był prawy boczny ołtarz w transepcie wiśnickiego kościoła (naprzeciwko ołtarza Matki Bożej), z pięknym obrazem świętej w pozycji klęczącej ze stojącym przed nią Chrystusem przeszywającym jej dłoń na znak szczególnej łaski zjednoczenia<sup>71</sup>.

W odniesieniu do kultu św. Józefa i św. Teresy, o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty, autor *Origo foundationis Conv. Salvatoris Carmelitarum Discalceatorum Viśnicii in Polonia* odnotował: „Plurimum vero promovet cultum Sponsi Deiparae Virginis, testimonium illud quod de illis praerogativis prae caeteris Sanctis produxit S. Mater nostra Teresia in libro viate sue cap. 6”<sup>72</sup>. Zaś cytowany już o. Elizeusz od Matki Bożej, członek wiśnickiej wspólnoty zakonnej, napisał tomik wierszy *De vita, gestis ac miraculis s. Teresiae a Jesu*.

#### Posługa wobec karmelitanek bosych

Św. Teresa, podejmując się dzieła reformy męskiej gałęzi zakonu karmelitańskiego, chciała zapewnić swym duchowym córkom opiekę ze strony współbraci żyjących tym samym duchem<sup>73</sup>. Dlatego też zakonnicy, zwłaszcza ojcowie, dużo czasu poświęcali siostrzom karmelitankom bosym. W większości polskich klasztorów mniszek bosych karmelici bosi byli ich spowiednikami, głosili im konferencje ascetyczne oraz towarzyszyli opieką, nie tylko duchową, podczas licznych tułaczek spowodowanych wojnami, najazdami czy zarazą. Z myślą o swych siostrach karmelitankach bosych niektórzy zakonnicy pisali konferencje i ćwiczenia, mające im ułatwić zachowanie wierności łasce powołania do życia klauzurowego.

Zakonników klasztoru wiśnickiego, szczególnie oddanych karmelitankom bosym, było wielu. Inni, jakkolwiek byli konwentualnymi w innych klasztorach,

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 368.

<sup>71</sup> Tamże, s. 355.

<sup>72</sup> Cyt. za: Leonardo della Passione [G. C. Kowalówka], *Lattività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi Polacchi...*, s. 130.

<sup>73</sup> Św. Teresa od Jezusa, *Księga fundacji*. Przeł. H. P. Kossowski. Kraków 2006, s. 2, 4–5.

przybywali do Wiśnicza z siostrami karmelitankami bosymi, towarzysząc im w ich tułaczce podczas zaraz i potopu szwedzkiego.

Dla przykładu, o. Piotr od św. Andrzeja (Kordoński, zm. 1642), jeszcze przed przybyciem do Wiśnicza w grupie fundacyjnej w 1630 roku, spowiadał młodą Mariannę Marchocką, późniejszą m. Teresę od Jezusa, dziś służebnicę Bożą, kandydatkę na ołtarze. Praktycznie on najwięcej dopomógł jej w rozeznaniu drogi życia i we wstąpieniu do Karmelu, o czym ona sama informuje nas w swej autobiografii. Dowiódł jej m.in. to, że „zakon nasz jest zakon własny Panny Najświętszy”, a właśnie pragnęła wstąpić do zakonu maryjnego<sup>74</sup>.

Z postacią m. Marchockiej był szczególnie związany, jako jej spowiednik i biograf, wspominany już o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty. Od sierpnia 1655 roku towarzyszył on karmelitankom warszawskim w ucieczce przed Szwedami przez Sandomierz na południe, do Krakowa, skąd przez Niepołomice dotarli do Wiśnicza. Zamek wiśnicki siostry opuściły 28 września 1655 roku, uciekając do Podolińca na Spiszu, gdzie zamieszkały w posiadłościach Jerzego Lubomirskiego. W lutym 1658 roku mniszki z Podolińca przybyły znów do Niepołomic, gdzie zatrzymały się w zamku Lubomirskich. Ojciec Ignacy i niektórzy inni zakonnicy z Wiśnicza, byli ich opiekunami i spowiednikami, jak np. o. Anioł od św. Bartłomieja, który zmarł w Podolińcu w sierpniu 1656 roku<sup>75</sup> czy o. Placyd od Dzieciątka Jezus<sup>76</sup>, o. Damazy od św. Kazimierza<sup>77</sup> i o. Celestyn od Ducha Świętego<sup>78</sup>.

Z gościny „na Wiśniczu” korzystały też karmelitanki bose z innych klasztorów w czasie ich tułaczki. Na przykład zatrzymały się tam w czasie swej ucieczki na Węgry podczas potopu szwedzkiego mniszki z Lublina<sup>79</sup>. Towarzyszył im o. Benedykt od św. Józefa, który w czasie tej tułaczki „zmarł pobożnie 28 kwietnia 1658 z wielkim żalem sióstr karmelitanek, które spokojnie i pewnie prowadził do doskonałości”<sup>80</sup>. Nadto pochodzący z Nowego Wiśnicza o. Cyprian

---

<sup>74</sup> *Autobiografia mistyczna m. Teresy od Jezusa karm. bosej (Anny Marii Marchockiej)*. Wyd. K. Górski. Poznań 1939, s. 58.

<sup>75</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1-2, s. 175-176.

<sup>76</sup> Tamże, s. 193.

<sup>77</sup> Tamże, s. 212.

<sup>78</sup> Tamże, s. 216. Obszerny opis tułaczki mniszek warszawskich czytelnik znajdzie w: *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Recz osnuta na kronikach klasztornych*. [Opr. św. Rafał Kalinowski]. T. 2: *Lwów-Warszawa. Kraków 1901*, s. 60-90.

<sup>79</sup> B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 633.

<sup>80</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1-2, s. 183.

od Jezusa Maryi z klasztoru św. Michała w Krakowie i spowiednik karmelitanek bosych krakowskiego klasztoru św. Marcina w czasie zarazy w 1708 roku uciekł z nimi właśnie do Wiśnicza<sup>81</sup>.

W związku z pomocą okazywaną mniszkom zdarzył się w Wiśniczu pewien ciekawy przypadek, dotyczący o. Bonawentury od św. Stanisława, wówczas kleryka, a potem przeora, definitora prowincjalnego i prowincjała. Otóż gdy w 1662 roku siostry karmelitanki bose w czasie ich tułaczki wyjeżdżały z Wiśnicza, cała wspólnota zakonna wyszła na ich pożegnanie. Brat Bonawentura – już przecież subdiakon – (jak czytamy w jego biogramie), wyszedł na jakiś kamień, aby lepiej widzieć siostry. Kiedy to zobaczył przeor, surowo go upomniał i za karę kazał mu nosić daszek na oczach. Być może ten epizod sprawił, że o. Bonawentura w swoim późniejszym życiu bardzo kochał siostry w powołaniu karmelitańskim. W 1677 roku, kiedy wybuchła w Warszawie zaraza i wielu ludzi umarło, a on był wówczas spowiednikiem warszawskiego klasztoru mniszek, nie uciekał, ale pozostał z nimi. Pełen wiary związał rączki figurki Dzieciątka Jezus, by nie karało sióstr zarazą. Przetrwali szczęśliwie ten groźny czas, modląc się wspólnie, gdy za murem klasztoru umierali liczni ludzie. Wiele pracował dla mniszek, miał bowiem wśród nich trzy swoje rodzone siostry. Zostały po nim liczne rękopisy, zwłaszcza nauk głoszonych dla sióstr, jak np.: *Pieśni Salomonowych o duszy zakonney wytłumaczenie*<sup>82</sup>, *Opisanie krótkie trzech cnót teologicznych i czterech kardynałnych, Nauka o smakach duchownych, jako się ma dusza wyzuwać z tych smaków duchownych, aby przez wiarę samą przyjsć do złączenia z Bogiem, Krótki sposób modlitwy wewnętrznej, Exhortacya o Samarytance, Rozmaitości ascetyczne. Nauki, konferencje, kazania, Exercycya duchowne o skrusze serca y żalu za grzechy na Ps. 50, Gorące akty i różne ćwiczenia duchowne*<sup>83</sup>.

W końcu nadmienimy, że „na Wiśnicz”, aby chronić się przez zarazą czy najazdami wroga udawali się także i zakonnicy. Na przykład w biogramie o. Szymona od Ofiarowania – Jana Franciszka Kuczankowicza czytamy, że „gdy na Kraków naszło morowe powietrze, by ratować współbraci [a był ich przeorem w klasztorze św. Michała], wysłał ich do Zegartowic, majątku klasztoru wiśnickiego, gdzie

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 362; *Klasztory karmelitanek bosych...*, t. 4: *Kraków I, Klasztor św. Marcina*. Kraków 1904, s. 198–213.

<sup>82</sup> Niedawno traktat ten przybliżył Dominik Wider, *Pieśni Salomonowych o duszy ludzkiej wytłumaczenie o. Bonawentury Frezera OCD (1638–1687)*. W: *Karmelici bosci w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa...*, s. 387–408.

<sup>83</sup> K. Furmanik, *Księga zmarłych karmelitów bosych...*, t. 1, cz. 1–2, s. 254–256.



była kaplica. Sam zaś został w Krakowie pilnując klasztoru. Kiedy się zaraził i poczuł się ciężko chory, jeszcze poszedł na Wesołą do klasztoru pw. Niepokalanej Poczęcia i wywołał o. Antoniego. Poleciwszy mu stanąć z daleka pod wiatr na polu, odprawił przed nim spowiedź, bo już nie było żadnego ojca w klasztorze św. Michała. Potem wrócił do tegoż swego klasztoru, ubrał się tak jak na śmierć i zmarł całkiem przytomnie z aktami miłości Bożej i z krzyżem w ręku<sup>84</sup>.

## Zakończenie

W zakończeniu należy stwierdzić, że wiśnicka wspólnota zakonna karmelitów bosych wiodła przykładowe życie zgodnie ze swoim charyzmatem określonym przez konstytucje. Posługa wspólnoty obejmowała dwa zasadnicze ukierunkowania, tj. jedno *ad intra* i drugie *ad extra*.

Ukierunkowanie *ad intra* to przede wszystkim dzieło formacyjne podjęte od samego początku istnienia klasztoru i kontynuowane do jego kasaty. Przez pierwsze 12 lat było to prowadzenie nowicjatu prowincji, a przez lata pozostałe, od 1642 do 1782 – jej klerykatu, studentatu teologii. Do działalności *ad intra* zaliczyliśmy także prowadzenie bogato uposażonej biblioteki klasztornej, celebrowane „na Wiśniczu” kapituły prowincjalne, a nadto troskę o zarządzanie dobrami, konserwację obiektu i o jego renowację po zdewastowaniu przez Szwedów.

Natomiast w swej posłudze *ad extra* karmelici boski wiśniccy okazali się wspianymi duszpasterzami w swoim kościele, pomnymi na specyficzny apostołat zakonu, jak szerzenie kultu Matki Bożej Szkaplerznej i św. Józefa, także poprzez stosowne bractwa, a nadto poprzez promowanie miejscowych powołań do Karmelu.

Świadomi, że trzeba *contemplata aliis tradere*, i że *suprema lex to salus animarum*, wiśniccy karmelici boski podejmowali też posługę apostołską przez kaznodziejstwo wyjazdowe (*munus contionandi*) i przez pracę piśmienniczą. Oddali też oni niezastąpioną przysługę formacyjną, kierownictwa duchowego i pomocy w trudnym czasie tułaczki swym siostrzom w powołaniu – karmelitankom bosym.

Słowem, karmelici boski z klasztoru w Wiśniczu, spadkobiercy eremitów z Góry Karmel, byli autentycznymi duchowymi synami św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, i jak powiedział Stanisław Lubomirski do króla Władysława IV, ściśle przestrzegali karności zakonnej i dokładali starania, by w unikaniu

---

<sup>84</sup> Tamże, s. 323.

łączności ze światem miłować samotność wiśnickiego wzgórze i zamknięcie klasztorne, z którego wychodzili głównie po to, by głosić słowo Boże i wspomagać swe siostry w powołaniu – karmelitanki bose.

## Streszczenie

### Działalność klasztoru Karmelitów bosych w Wiśniczu (1630–1782)

Wychodząc od słów Stanisława Lubomirskiego, fundatora klasztoru, wypowiedzianych w 1641 roku wobec króla Władysława IV, że „zakonnicy wiśniccy ściśle przestrzegają karności swej zakonnej”, studium prezentuje działalność wiśnickich karmelitów bosych, podkreślając, że pierwszą i najbardziej czytelnie oddziaływującą apostołsko cechą życia zakonnego jest wierność własnemu charyzmatowi i świadectwo życia, co św. Teresa od Jezusa, reformatorka Karmelu wyraziła w słowach: „operibus magis, quam verbis doceant”.

Studium przedstawia więc działalność klasztoru *ad intra* i *ad extra*. W pierwszym sektorze działalności umiejscawia się formacja nowicjuszy i kleryków, prowadzenie bogato wyposażonej biblioteki klasztornej, kapituły prowincjalne celebrowane w Wiśniczu, troska o zarządzanie dobrami i o konserwację obiektu.

Z kolei w sektorze *ad extra* zostaje opisana posługa sakramentalna i głoszenie słowa Bożego w kościele klasztornym, promocja miejscowych powołań, kaznodziejstwo wyjazdowe, piśmiennicza działalność zakonników i specyficzny apostołat zakonu (szerzenie kultu maryjnego ze szczególną promocją nabożeństwa szkaplerznego, kult św. Józefa, św. Teresy od Jezusa oraz kierownictwo duchowe wobec sióstr karmelitanek bosych, a także pomoc świadczona im podczas tułaczki spowodowanej wojnami i zarazami).

Słowem winnicy karmelici boski wiedzieli, że trzeba *contemplata aliis tradere*, i że *suprema lex* to *salus animarum*.